

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK VI. Nr 76 (1419) czwartek, 29. III. 1956 r. Cena 20 gr

Wieś Mazury wzywa do współzawodnictwa o sprawne przeprowadzenie siewów

W związku ze zbliżającymi się siewami, chłopcy ze wsi Mazury w pow. wysokomazowieckim zwrócili się z następującym apelem do wszystkich chłopów naszego województwa:

„My, mieszkańcy wsi Mazury, doceniając zadania postawione przed wsią przez V Plenum KC PZPR postanawiamy jak najlepiej rozpocząć pierwszy rok planu 5-letniego w naszych gospodarstwach.

W tym celu zobowiązujemy się:

■ tegoroczne siewy wiosenne na całym areale przeprowadzić siewnikami; również nawozy sztuczne wysiewać siewnikami, a ponadto 4 ha zboża zasieć krzyżow;

■ wszystkie grunty przeznaczone pod zasiewy wiosenne zwiózujemy, zboże siewne zaprawimy;

■ do końca maja sprzedamy ponad plan 7000 litrów mleka;

■ do dnia 1 maja wszyscy mieszkańcy uporządkują obejścia gospodarskie zakładając jednocześnie 25 kup kompostowych;

■ wszyscy rolnicy po wywiezieniu obornika przeprowadzą dezynfekcję obór i wybielą je;

■ celem rozwinięcia hodowli przyhodujemy 20 krów, 15 świń, 100 owiec i 800 sztuk drobiu; ponadto zakontraktujemy 20 sztuk trzody chlewnej;

■ przeprowadzimy konserwację rowów melioracyjnych długości 3 km oraz pielęgnację łąk i pastwisk na powierzchni 25 ha;

■ do dnia 1 maja wyremontujemy drogę długości 300 metrów.

Dla zapewnienia sprawnego przebiegu siewów zorganizowaliśmy już dwie grupy wzajemnej pomocy.

My, chłopcy ze wsi Mazury, wzywamy wszystkich pracujących chłopów woj. białostockiego do współzawodnictwa dla uczczenia 1-majowego święta, o jak najlepszą realizację wskazań V Plenum w każdym gospodarstwie chłopskim.

III Konferencja SED zatwierdziła politykę Komitetu Centralnego

BERLIN. — 27 bm. na III Konferencji SED, po zakończeniu dyskusji nad referatem Waltera Ulbrichta, delegaci uchwalili jednomyślnie rezolucję, która stwierdza m. in.:

Konferencja Partyjna aprobuje jednomyślnie nakreślone w referacie pierwszego sekretarza KC SED Waltera Ulbrichta zadania

dotyczące drugiego planu 5-letniego i budowy socjalizmu w NRD.

Konferencja Partyjna aprobuje politykę prowadzoną przez Komitet Centralny po IV Zjeździe partii i wyraża Komitetowi Centralnemu pełne zaufanie.

Obrazy trwają.

Plan marcowy - wykonany W Fastach rozpoczął się kwiecień

Wczoraj zameldowała o wykonaniu planu kwartalnego na 4 dni przed terminem załoga Białostockich Zakładów Przemysłu Bawełnianego w Fastach.

Młode prądkie fastowskiego kombinatu stały przed trudnym zadaniem — odrobić zaległość 7 ton przędzy, powstałą wskutek częściowego zahamowania produkcji w okresie mrozów. Zaległości zostały odrobione, a do końca miesiąca załoga BZPB wyprodukuje dodatkowo 15 tys. kg przędzy. (ś-d)



Pierwszy wiosenny spacer na białostockich plantacjach. Fot. „Gazeta” — E. Hryniewiecki

● W całej Europie odbywa się ewolucja w kierunku ustroju socjalistycznego. ● Zachód powinien bardziej zajmować się sprawami własnego systemu, zamiast wytykać błędy innych.

Wywiad min. Pineau dla dziennika „Times”

LONDYN. — 26 bm. francuski minister spraw zagranicznych Pineau udzielił wywiadu korespondentowi dziennika „Times”.

Pineau podkreślił, iż podejmowana przez rząd francuski inicjatywa w różnych sprawach o charakterze międzynarodowym nie oznacza bynajmniej, że Francja dąży do prowadzenia separatystycznej polityki.

Francuski minister spraw zagranicznych „kategorycznie zaprzeczył”, jakoby istniał jakikolwiek związek między ideą frontu ludowego, tj. sprawą wewnętrzną Francji, a polityką zagraniczną mającą na celu zbliżenie między Wschodem a Zachodem.

„Rząd francuski — podkreślił Pineau — absolutnie nie jest zwolennikiem frontu ludowego”.

Pineau stwierdził, że „państw zachodnich nie można oskarżać o brak chęci do nawiązywania kontaktów ze Wschodem”. Dla przykładu wspominał on o prowadzonych obecnie rozmowach polsko-francuskich w sprawie ponownego uruchomienia Biblioteki Francuskiej w Warszawie i Biblioteki Polskiej w Paryżu.

Pineau oświadczył także, że w dobie dzisiejszej walka między komunizmem a kapitalizmem nie jest najważniejszym problemem. „W całej Europie — powiedział Pineau — odbywa się ewolucja w kierunku systemu socjalistycznego, a najważniejszym problemem wieku jest zagadnienie: czy będzie to socjalizm oparty na wolności, czy też na dyktaturze”.

Pineau dodał, że aby znaleźć najlepsze rozwiązanie aktualnych problemów, państwa zachodnie powinny bardziej zajmować się sprawami własnego systemu, zamiast wytykać błędy innych.

„Głos Ameryki” zatroszczył się o „prawomyślność” Brytyjczyków

NOWY JORK. — Dyrektor „Głosu Ameryki” Streibert poinformował komisję kredytową Izby Reprezentantów, że zgłosił jego zamierza w najbliższym roku budżetowym wydatkować 50 tys. dolarów na broszury propagandowe, które mają być rozprowadzone w W. Brytanii. Zapytany, czy wydatek ten jest potrzebny w W. Brytanii, Streibert opierając się na wynikach ankiet przeprowadzonych w W. Brytanii powiedział: Gdyby członkowie komisji kredytowej znali wyniki tych ankiet, „byliby zdziwieni, w jakim stopniu brytyjska opinia publiczna ulega wahaniom w związku z posunięciami radzieckimi”.

Wywody Streiberta poparł członek Izby Reprezentantów Preston, który powiedział: „Jeśli chodzi o Brytyjczyków, to budzi we mnie obawę wykazywanie przez nich tendencji ku neutralizmowi, a tendencje te są bardzo poważne”. Streibert dodał, że prądy neutralistyczne są powszechne w całej Europie”.

W hołdzie pamięci gen. Waltera

WARSZAWA. — W związku z 9 rocznicą śmierci wielkiego patrioty i rewolucjonisty — generała Karola Waltera Świerczewskiego, społeczeństwo stolicy oddało hołd Jego pamięci, składając wieńce i wiązanki kwiatów u stóp grobowca - mauzoleum na cmentarzu wojskowym w Warszawie.

Przy grobowcu stanęła kompania honorowa Wojska Polskiego z poczem sztandarowym. Naprzeciw niej — poczty sztandarowe organizacji partyjnych i warszawskich zakładów pracy, społeczeństwo, młodzież, dzieci. Orkiestra odegrała hymn narodowy.

Na płycie grobowca złożyły wieńce delegacje: Komitetu Warszawskiego PZPR i Komitetu dzielnicowego PZPR Warszawa — Wola. Następnie złożyli wieńce przedstawiciele St. Rady Narodowej, Wojska Polskiego i zakładów pracy.



NA ZDJĘCIU: liczne delegacje ludności Francji przybywają do Zgromadzenia Narodowego z żądaniem ustanowienia pokoju w Algierze. Fot. — GAJ

Premier Szwecji jedzie do ZSRR

SZTOKHOLM. — Premier rządu szwedzkiego Tage Erlander udaje się w dniu 29 marca z wizytą oficjalną do ZSRR. Premierowi będzie towarzyszył minister spraw wewnętrznych Gunnar Hedlund.

W Warszawie zakończyła się OGÓLNOKRAJOWA NARADA ARCHITEKTÓW

WARSZAWA. — 28 bm. w trzecim dniu ogólnopolskiej narady architektów, toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad wygłoszonymi referatami. Złożone zostały sprawozdania z posiedzeń sekcji specjalistycznych, które odbyły się w dniu poprzednim.

I trzeciego dnia wystąpienia były równie pełne pasji i żarliwości jak na początku narady. Głos zabierali m. in.: naczelny architekt Warszawy inż. J. Sigalin, minister Budownictwa Miast i Osiedli inż. R. Piotrowski.

Na zakończenie narady zebrani przyjęli szereg zasadniczych wniosków, których pełna realizacja, jak powiedział przewodniczący obrad prof. Hryniewiecki — może stać się rzeczywistą drogą wyjścia z impasu, w którym znalazła się nasza twórczość architektoniczna.

(Na str. 2 i 3 zamieszczamy przemówienie tow. J. Cyraniewiczza, wygłoszone w pierwszym dniu narady).

DELHI

Dnia 28 bm. pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR A. I. Mikołaj i przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej Uzbekkiej SRR S. R. Raszi-dow, oddali hołd pamięci Mahatmy Gandhiego składając u stóp grobowca wieńce.

TOKIO

Mieszkańcy Wysp Marshalla (na Pacyfiku) wysłali do Sekretariatu ONZ petycję, domagając się, aby ONZ zapobiegła przeprowadzeniu przez USA prób z bronią wodorową w atolu Bikini.

RANGUN

Armia burmańska rozpoczęła operację mającą na celu oczyszczenie rejonów granicznych z Syjaniem z resztek band czangkaizekowskich.

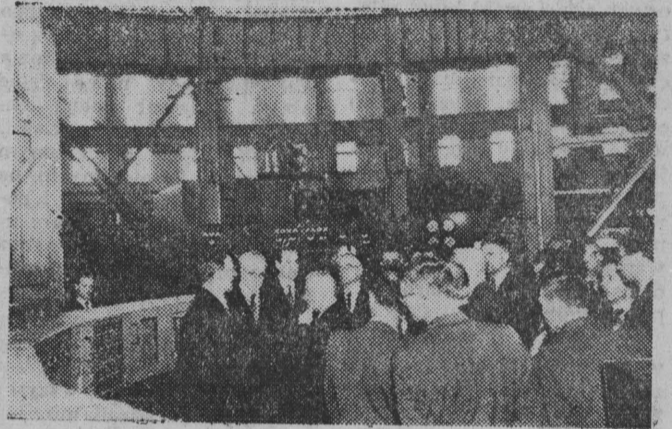
BONN

Przerwane zostały rozmowy, jakie toczyły się tu między podsekretarzami stanu zachodnio — niemieckiego i francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych W. Hallsteinem i M. Faurem.

+ 222.000° C!

NOWY JORK

W ośrodku badawczym amerykańskich sił lotniczych w Cambridge (stan Massachusetts) jeden z uczonych dr. Heinz Fischer otrzymał w laboratorium nie notowaną dotąd temperaturę równą 222.000 stopni Celsjusza.



W dniach od 20 do 26 marca odbyła się w Moskwie narada w sprawie zorganizowania Zjednoczonego Instytutu Badań Jądrowych ZSRR i krajów demokracji ludowej.

Uczestnicy narady zwiedzili Instytut Badań Jądrowych i Laboratorium Elektrofizyczne Akademii Nauk ZSRR.

NA ZDJĘCIU: przy rozdzielni w głównym gmachu Laboratorium Elektrofizycznego. Fot. — CA*

Ben Jussef będzie konferował z gen. Franco w sprawie połączenia obu części MAROKA

RABAT. — Sultan Maroka Mohammed Ben Jussef przemawiając do mieszkańców stolicy marokańskiej oświadczył, że Maroko znajduje się w przededniu zjednoczenia. Sprawa połączenia Maroka francuskiego i hiszpańskiego będzie przedmiotem rozmów między sultaniem a generałem Franco, które rozpoczną się 4 kwietnia br. w Sewilli.

Radziecki program rozbrojenia przedstawił w Londynie delegat ZSRR Gromyko

LONDYN. — We wtorek i środę toczyły się dalsze obrady Podkomisji Rozbrojeniowej ONZ. Według doniesień agencji zachodnich, szef delegacji radzieckiej Gromyko zgłosił 27 bm. w godzinach popołudniowych radziecki plan rozbrojenia. Treść tego planu nie została opublikowana. Jednakże agencja Reutersa twierdzi, powołując się na „źródła urzędowe”, że zawiera on wiele punktów, które figurowały już w poprzednich planach radzieckich, a ponadto szereg punktów nowych.

Propozycje radzieckie są studiowane przez delegatów zachodnich.

97-2400
25-1500
111

Kiedy skończy się bałagan w Białostockiej Hucie Szkła?

Od początku roku z różnych przyczyn produkcja w Hucie Szkła w Białymstoku nie idzie tak jak trzeba. Złożyło się na to wiele przyczyn, niekiedy niezależnych od kierownictwa huty i Zarządu Przemysłu Szkłarskiego, któremu huta podlega. Taką obiektywną przyczyną były np. trudności z zaprzęgnięciem w węgiel minowy i wydawaloby się, że produkcja powinna potoczyć się normalnie. Tymczasem tak nie jest.

W Hucie Szkła wystawiano się w skryżach na plac pod samym niebem. Większość szkła nie jest niestety przykryta. Na stołki spwał śnieg, który obecnie się topi. Zmiany temperatury powodują pęknięcie stołków. Straty, jakie powstały przez to niedbalstwo, sięgają poważnych sum, bowiem 5 proc. gotowej produkcji wystawionej na podwórze fabryczne popękało.

Robotnicy Huty Szkła domagają się szybkiego załatwienia wszystkich kłopotów zaopatrzeniowych i polepszenia organizacji pracy w hucie.

M. CZUDZINOWICZ
korespondent

OD REDAKCJI: O sytuacji w Hucie Szkła pisaliśmy niedługo temu w naszej „Gazecie”. Sprawa ciągłych przesiewów tego zakładu urosła już do problemu. Dlatego też apelujemy do Ministerstwa Materiałów Budowlanych w Poznaniu o szersze zajęcie się kłopotami białostockich hutników.

W odpowiedzi na krytykę

„Nie wykorzystano doświadczeń sześciolatki”

Taki tytuł miał artykuł z dnia 9 lutego br. w którym zwrócić uwagę na błędy popełnione w dyskusji nad planem 5-letnim w Zakładach Drzewnych Przemysłu Leśnego w Hajnowce. W odpowiedzi na artykuł, jaką otrzymaliśmy od dyrekcji ZDPL czytamy m. in.: „Artykuł bardzo słuszny, pomógł nam w końcowej fazie dyskusji nad projektem planu 5-letniego do wyłączenia właścicieli wniósł do doświadczeń wykonania planu 5-letniego do podwyższenia wskaźników produkcyjnych. Niemniej nie godzi się z zarzutem, że we try-

zacji w roku 1950 zostały przeprowadzone prace, a w tym czasie nie było jeszcze doświadczeń z wykonania planu 5-letniego. Zapełnienie szkodliwych miejsc, że w okresie ukazania się artykułu praca propagandowa była u nas prowadzona nie dość sprężysto. Artykuł zmobilizował wszystkie nasze możliwości i pomógł w prowadzeniu pracy propagandowej do właściwego poziomu. Zdajemy wszystkie stare plakaty, wypuszczono dwie gazетки o tematyce planu 5-letniego, wydzielono działek ponad 150 hektarów na temat zadania planu 5-letniego, przeprowadzono w oddziałach zebrania omawiające bilans osiągnięć sześciolatki oraz propagowano wnioski złożone w działach produkcyjnych”.

Druga sprawa świadcząca o braku organizacji pracy w hucie to sprawa magazynowania gotowej produkcji. Stołki pro-

dukcyjne, które w hucie znajdują się, nie są odpowiednio zabezpieczone przed uszkodzeniem przez śnieg i wiatry.

Trzeba dodać, że każdy przestój w Hucie Szkła kosztuje bardzo drogo. Przez cały czas postój trzeba było utrzymać odpowiednią temperaturę w piecu, a ogrzewanie pieca wymagało zużycia 5 ton węgla w ciągu doby.

Druga sprawa świadcząca o braku organizacji pracy w hucie to sprawa magazynowania gotowej produkcji. Stołki pro-

dukcyjne, które w hucie znajdują się, nie są odpowiednio zabezpieczone przed uszkodzeniem przez śnieg i wiatry.

Trzeba dodać, że każdy przestój w Hucie Szkła kosztuje bardzo drogo. Przez cały czas postój trzeba było utrzymać odpowiednią temperaturę w piecu, a ogrzewanie pieca wymagało zużycia 5 ton węgla w ciągu doby.

Druga sprawa świadcząca o braku organizacji pracy w hucie to sprawa magazynowania gotowej produkcji. Stołki pro-

dukcyjne, które w hucie znajdują się, nie są odpowiednio zabezpieczone przed uszkodzeniem przez śnieg i wiatry.

Trzeba dodać, że każdy przestój w Hucie Szkła kosztuje bardzo drogo. Przez cały czas postój trzeba było utrzymać odpowiednią temperaturę w piecu, a ogrzewanie pieca wymagało zużycia 5 ton węgla w ciągu doby.

Druga sprawa świadcząca o braku organizacji pracy w hucie to sprawa magazynowania gotowej produkcji. Stołki pro-

dukcyjne, które w hucie znajdują się, nie są odpowiednio zabezpieczone przed uszkodzeniem przez śnieg i wiatry.

Trzeba dodać, że każdy przestój w Hucie Szkła kosztuje bardzo drogo. Przez cały czas postój trzeba było utrzymać odpowiednią temperaturę w piecu, a ogrzewanie pieca wymagało zużycia 5 ton węgla w ciągu doby.

Druga sprawa świadcząca o braku organizacji pracy w hucie to sprawa magazynowania gotowej produkcji. Stołki pro-

dukcyjne, które w hucie znajdują się, nie są odpowiednio zabezpieczone przed uszkodzeniem przez śnieg i wiatry.

Trzeba dodać, że każdy przestój w Hucie Szkła kosztuje bardzo drogo. Przez cały czas postój trzeba było utrzymać odpowiednią temperaturę w piecu, a ogrzewanie pieca wymagało zużycia 5 ton węgla w ciągu doby.

Druga sprawa świadcząca o braku organizacji pracy w hucie to sprawa magazynowania gotowej produkcji. Stołki pro-

dukcyjne, które w hucie znajdują się, nie są odpowiednio zabezpieczone przed uszkodzeniem przez śnieg i wiatry.

Trzeba dodać, że każdy przestój w Hucie Szkła kosztuje bardzo drogo. Przez cały czas postój trzeba było utrzymać odpowiednią temperaturę w piecu, a ogrzewanie pieca wymagało zużycia 5 ton węgla w ciągu doby.

Druga sprawa świadcząca o braku organizacji pracy w hucie to sprawa magazynowania gotowej produkcji. Stołki pro-

dukcyjne, które w hucie znajdują się, nie są odpowiednio zabezpieczone przed uszkodzeniem przez śnieg i wiatry.

Trzeba dodać, że każdy przestój w Hucie Szkła kosztuje bardzo drogo. Przez cały czas postój trzeba było utrzymać odpowiednią temperaturę w piecu, a ogrzewanie pieca wymagało zużycia 5 ton węgla w ciągu doby.

Druga sprawa świadcząca o braku organizacji pracy w hucie to sprawa magazynowania gotowej produkcji. Stołki pro-

dukcyjne, które w hucie znajdują się, nie są odpowiednio zabezpieczone przed uszkodzeniem przez śnieg i wiatry.

Trzeba dodać, że każdy przestój w Hucie Szkła kosztuje bardzo drogo. Przez cały czas postój trzeba było utrzymać odpowiednią temperaturę w piecu, a ogrzewanie pieca wymagało zużycia 5 ton węgla w ciągu doby.

Druga sprawa świadcząca o braku organizacji pracy w hucie to sprawa magazynowania gotowej produkcji. Stołki pro-

dukcyjne, które w hucie znajdują się, nie są odpowiednio zabezpieczone przed uszkodzeniem przez śnieg i wiatry.

Trzeba dodać, że każdy przestój w Hucie Szkła kosztuje bardzo drogo. Przez cały czas postój trzeba było utrzymać odpowiednią temperaturę w piecu, a ogrzewanie pieca wymagało zużycia 5 ton węgla w ciągu doby.

Druga sprawa świadcząca o braku organizacji pracy w hucie to sprawa magazynowania gotowej produkcji. Stołki pro-

dukcyjne, które w hucie znajdują się, nie są odpowiednio zabezpieczone przed uszkodzeniem przez śnieg i wiatry.

Trzeba dodać, że każdy przestój w Hucie Szkła kosztuje bardzo drogo. Przez cały czas postój trzeba było utrzymać odpowiednią temperaturę w piecu, a ogrzewanie pieca wymagało zużycia 5 ton węgla w ciągu doby.

Druga sprawa świadcząca o braku organizacji pracy w hucie to sprawa magazynowania gotowej produkcji. Stołki pro-

dukcyjne, które w hucie znajdują się, nie są odpowiednio zabezpieczone przed uszkodzeniem przez śnieg i wiatry.

Trzeba dodać, że każdy przestój w Hucie Szkła kosztuje bardzo drogo. Przez cały czas postój trzeba było utrzymać odpowiednią temperaturę w piecu, a ogrzewanie pieca wymagało zużycia 5 ton węgla w ciągu doby.

Czy wiecie, że...



...rysunki dzieci z pracowni malarskiej Młodzieżowego Domu Kultury w Poznaniu były wystawiane na Międzyparolowej Wystawie Sztuki Dzieci w Paryżu (1954 r.), Indach (1955 r.) i Japonii (1955 r.)

Młodzi plastycy poznańskiego MDK przygotowali się obecnie do wzięcia udziału w tegorocznej Międzyparolowej Wystawie Sztuki Dzieci.

MA ZDJĘCIE: 10-letnia Małgorzata Barańska z pracowni malarskiej, CAF — fot. Kondracik

BEZROBOCIE? NIE!...

ostatnio w naszym województwie zaczyna krążyć plotka o rzekomym bezrobociu, które grozi Polsce. Jak każda plotka tak i ta, wyszana z palca powiatka, pozbawiona jest wszelkiego sensu i podstaw.

Podczas bezrobocia ludzie szukając pracy gotowi są przyjąć każde zajęcie, w każdym miejscu, za każde wynagrodzenie i nie znajdują go. A jak jest u nas? Weźmy na przykład nasze województwo. Obecnie w referatach zatrudnienia rad narodowych zarejestrowano 1026 osób poszukujących pracy. Jednocześnie zakłady pracy zgłosiły do referatu zatrudnienia 2303 pracowników. Jak z tego wynika na jednego poszukującego pracę przypada dwa wolne miejsca.

Nie ma więc mowy o bezrobociu.

Prawdą jest, że przez referaty zatrudnienia przewija się sporo ludzi. Gdyby bliżej przyjrzyć się tym ludziom, można by stwierdzić, że wielu z nich należy do grupy tak zwanych „notorycznie poszukujących pracy”. Są to przeważnie ludzie młodzi, którzy szukają „lekkiej roboty i dużego zarobku” (słowa jednego z interesantów referatu zatrudnienia). Otrzymują oni skierowania do pracy do różnych zakładów i instytucji i nigdzie nie chcą pracować. Wszędzie „nie odpowiadają im warunki”.

Postęp w rolnictwie, wzrost produkcji rolnej, będziemy mogli osiągnąć przez mechanizację rolnictwa, podniesienie organizacji pracy i kultury gospodarki rolnej. Nie można jednak będzie osiągnąć wzrostu produkcji w rolnictwie bez odpowiedniej ilości ludzi. Dlatego też obecnie referaty zatrudnienia rad narodowych prowadzą werbunek robotników do gospodarstw rolnych. Trzeba tu od razu powiedzieć, że werbunek ten nie przebiega najlepiej. Dlaczego? Składa się na to wiele przyczyn.

Kłopot z mieszkaniami. Pierwszą przyczyną trudności werbunku do PGR-ów tkwi w tym, że nie mamy odpowiedniej ilości mieszkań. Nie wystarczy bowiem terenach zamieszkałych przez 5-letnią gospodarkę rolnej. Nie można jednak będzie osiągnąć wzrostu produkcji w rolnictwie bez odpowiedniej ilości ludzi. Dlatego też obecnie referaty zatrudnienia rad narodowych prowadzą werbunek robotników do gospodarstw rolnych. Trzeba tu od razu powiedzieć, że werbunek ten nie przebiega najlepiej. Dlaczego? Składa się na to wiele przyczyn.

Kłopot z mieszkaniami. Pierwszą przyczyną trudności werbunku do PGR-ów tkwi w tym, że nie mamy odpowiedniej ilości mieszkań. Nie wystarczy bowiem terenach zamieszkałych przez 5-letnią gospodarkę rolnej. Nie można jednak będzie osiągnąć wzrostu produkcji w rolnictwie bez odpowiedniej ilości ludzi. Dlatego też obecnie referaty zatrudnienia rad narodowych prowadzą werbunek robotników do gospodarstw rolnych. Trzeba tu od razu powiedzieć, że werbunek ten nie przebiega najlepiej. Dlaczego? Składa się na to wiele przyczyn.

Kłopot z mieszkaniami. Pierwszą przyczyną trudności werbunku do PGR-ów tkwi w tym, że nie mamy odpowiedniej ilości mieszkań. Nie wystarczy bowiem terenach zamieszkałych przez 5-letnią gospodarkę rolnej. Nie można jednak będzie osiągnąć wzrostu produkcji w rolnictwie bez odpowiedniej ilości ludzi. Dlatego też obecnie referaty zatrudnienia rad narodowych prowadzą werbunek robotników do gospodarstw rolnych. Trzeba tu od razu powiedzieć, że werbunek ten nie przebiega najlepiej. Dlaczego? Składa się na to wiele przyczyn.

Kłopot z mieszkaniami. Pierwszą przyczyną trudności werbunku do PGR-ów tkwi w tym, że nie mamy odpowiedniej ilości mieszkań. Nie wystarczy bowiem terenach zamieszkałych przez 5-letnią gospodarkę rolnej. Nie można jednak będzie osiągnąć wzrostu produkcji w rolnictwie bez odpowiedniej ilości ludzi. Dlatego też obecnie referaty zatrudnienia rad narodowych prowadzą werbunek robotników do gospodarstw rolnych. Trzeba tu od razu powiedzieć, że werbunek ten nie przebiega najlepiej. Dlaczego? Składa się na to wiele przyczyn.

Kłopot z mieszkaniami. Pierwszą przyczyną trudności werbunku do PGR-ów tkwi w tym, że nie mamy odpowiedniej ilości mieszkań. Nie wystarczy bowiem terenach zamieszkałych przez 5-letnią gospodarkę rolnej. Nie można jednak będzie osiągnąć wzrostu produkcji w rolnictwie bez odpowiedniej ilości ludzi. Dlatego też obecnie referaty zatrudnienia rad narodowych prowadzą werbunek robotników do gospodarstw rolnych. Trzeba tu od razu powiedzieć, że werbunek ten nie przebiega najlepiej. Dlaczego? Składa się na to wiele przyczyn.

Kłopot z mieszkaniami. Pierwszą przyczyną trudności werbunku do PGR-ów tkwi w tym, że nie mamy odpowiedniej ilości mieszkań. Nie wystarczy bowiem terenach zamieszkałych przez 5-letnią gospodarkę rolnej. Nie można jednak będzie osiągnąć wzrostu produkcji w rolnictwie bez odpowiedniej ilości ludzi. Dlatego też obecnie referaty zatrudnienia rad narodowych prowadzą werbunek robotników do gospodarstw rolnych. Trzeba tu od razu powiedzieć, że werbunek ten nie przebiega najlepiej. Dlaczego? Składa się na to wiele przyczyn.

Kłopot z mieszkaniami. Pierwszą przyczyną trudności werbunku do PGR-ów tkwi w tym, że nie mamy odpowiedniej ilości mieszkań. Nie wystarczy bowiem terenach zamieszkałych przez 5-letnią gospodarkę rolnej. Nie można jednak będzie osiągnąć wzrostu produkcji w rolnictwie bez odpowiedniej ilości ludzi. Dlatego też obecnie referaty zatrudnienia rad narodowych prowadzą werbunek robotników do gospodarstw rolnych. Trzeba tu od razu powiedzieć, że werbunek ten nie przebiega najlepiej. Dlaczego? Składa się na to wiele przyczyn.

Kłopot z mieszkaniami. Pierwszą przyczyną trudności werbunku do PGR-ów tkwi w tym, że nie mamy odpowiedniej ilości mieszkań. Nie wystarczy bowiem terenach zamieszkałych przez 5-letnią gospodarkę rolnej. Nie można jednak będzie osiągnąć wzrostu produkcji w rolnictwie bez odpowiedniej ilości ludzi. Dlatego też obecnie referaty zatrudnienia rad narodowych prowadzą werbunek robotników do gospodarstw rolnych. Trzeba tu od razu powiedzieć, że werbunek ten nie przebiega najlepiej. Dlaczego? Składa się na to wiele przyczyn.

Kłopot z mieszkaniami. Pierwszą przyczyną trudności werbunku do PGR-ów tkwi w tym, że nie mamy odpowiedniej ilości mieszkań. Nie wystarczy bowiem terenach zamieszkałych przez 5-letnią gospodarkę rolnej. Nie można jednak będzie osiągnąć wzrostu produkcji w rolnictwie bez odpowiedniej ilości ludzi. Dlatego też obecnie referaty zatrudnienia rad narodowych prowadzą werbunek robotników do gospodarstw rolnych. Trzeba tu od razu powiedzieć, że werbunek ten nie przebiega najlepiej. Dlaczego? Składa się na to wiele przyczyn.

Kłopot z mieszkaniami. Pierwszą przyczyną trudności werbunku do PGR-ów tkwi w tym, że nie mamy odpowiedniej ilości mieszkań. Nie wystarczy bowiem terenach zamieszkałych przez 5-letnią gospodarkę rolnej. Nie można jednak będzie osiągnąć wzrostu produkcji w rolnictwie bez odpowiedniej ilości ludzi. Dlatego też obecnie referaty zatrudnienia rad narodowych prowadzą werbunek robotników do gospodarstw rolnych. Trzeba tu od razu powiedzieć, że werbunek ten nie przebiega najlepiej. Dlaczego? Składa się na to wiele przyczyn.

Kłopot z mieszkaniami. Pierwszą przyczyną trudności werbunku do PGR-ów tkwi w tym, że nie mamy odpowiedniej ilości mieszkań. Nie wystarczy bowiem terenach zamieszkałych przez 5-letnią gospodarkę rolnej. Nie można jednak będzie osiągnąć wzrostu produkcji w rolnictwie bez odpowiedniej ilości ludzi. Dlatego też obecnie referaty zatrudnienia rad narodowych prowadzą werbunek robotników do gospodarstw rolnych. Trzeba tu od razu powiedzieć, że werbunek ten nie przebiega najlepiej. Dlaczego? Składa się na to wiele przyczyn.

Kłopot z mieszkaniami. Pierwszą przyczyną trudności werbunku do PGR-ów tkwi w tym, że nie mamy odpowiedniej ilości mieszkań. Nie wystarczy bowiem terenach zamieszkałych przez 5-letnią gospodarkę rolnej. Nie można jednak będzie osiągnąć wzrostu produkcji w rolnictwie bez odpowiedniej ilości ludzi. Dlatego też obecnie referaty zatrudnienia rad narodowych prowadzą werbunek robotników do gospodarstw rolnych. Trzeba tu od razu powiedzieć, że werbunek ten nie przebiega najlepiej. Dlaczego? Składa się na to wiele przyczyn.

Kłopot z mieszkaniami. Pierwszą przyczyną trudności werbunku do PGR-ów tkwi w tym, że nie mamy odpowiedniej ilości mieszkań. Nie wystarczy bowiem terenach zamieszkałych przez 5-letnią gospodarkę rolnej. Nie można jednak będzie osiągnąć wzrostu produkcji w rolnictwie bez odpowiedniej ilości ludzi. Dlatego też obecnie referaty zatrudnienia rad narodowych prowadzą werbunek robotników do gospodarstw rolnych. Trzeba tu od razu powiedzieć, że werbunek ten nie przebiega najlepiej. Dlaczego? Składa się na to wiele przyczyn.

Kłopot z mieszkaniami. Pierwszą przyczyną trudności werbunku do PGR-ów tkwi w tym, że nie mamy odpowiedniej ilości mieszkań. Nie wystarczy bowiem terenach zamieszkałych przez 5-letnią gospodarkę rolnej. Nie można jednak będzie osiągnąć wzrostu produkcji w rolnictwie bez odpowiedniej ilości ludzi. Dlatego też obecnie referaty zatrudnienia rad narodowych prowadzą werbunek robotników do gospodarstw rolnych. Trzeba tu od razu powiedzieć, że werbunek ten nie przebiega najlepiej. Dlaczego? Składa się na to wiele przyczyn.

Kłopot z mieszkaniami. Pierwszą przyczyną trudności werbunku do PGR-ów tkwi w tym, że nie mamy odpowiedniej ilości mieszkań. Nie wystarczy bowiem terenach zamieszkałych przez 5-letnią gospodarkę rolnej. Nie można jednak będzie osiągnąć wzrostu produkcji w rolnictwie bez odpowiedniej ilości ludzi. Dlatego też obecnie referaty zatrudnienia rad narodowych prowadzą werbunek robotników do gospodarstw rolnych. Trzeba tu od razu powiedzieć, że werbunek ten nie przebiega najlepiej. Dlaczego? Składa się na to wiele przyczyn.

Kłopot z mieszkaniami. Pierwszą przyczyną trudności werbunku do PGR-ów tkwi w tym, że nie mamy odpowiedniej ilości mieszkań. Nie wystarczy bowiem terenach zamieszkałych przez 5-letnią gospodarkę rolnej. Nie można jednak będzie osiągnąć wzrostu produkcji w rolnictwie bez odpowiedniej ilości ludzi. Dlatego też obecnie referaty zatrudnienia rad narodowych prowadzą werbunek robotników do gospodarstw rolnych. Trzeba tu od razu powiedzieć, że werbunek ten nie przebiega najlepiej. Dlaczego? Składa się na to wiele przyczyn.

Kłopot z mieszkaniami. Pierwszą przyczyną trudności werbunku do PGR-ów tkwi w tym, że nie mamy odpowiedniej ilości mieszkań. Nie wystarczy bowiem terenach zamieszkałych przez 5-letnią gospodarkę rolnej. Nie można jednak będzie osiągnąć wzrostu produkcji w rolnictwie bez odpowiedniej ilości ludzi. Dlatego też obecnie referaty zatrudnienia rad narodowych prowadzą werbunek robotników do gospodarstw rolnych. Trzeba tu od razu powiedzieć, że werbunek ten nie przebiega najlepiej. Dlaczego? Składa się na to wiele przyczyn.

W lecie nie zabraknie jarzyn

Często mówimy, że w tym roku wiosna spóźniła się. Rzeczywiście, dużo jeszcze ranożu leży w parkach, na polach, a nawet na mniej uczęszczanych ulicach w mieście. W nocy mroźna sięga nawet minus 10 stopni.

Nie zraża to jednak pracowników Zarządu Zieleni Miejskiej. Do przygotowania inspektorów wysyła się już tam maleńkie, rosące dotychczas w ciepłarni, roślinki kapusty, kalafiorów, kalarepy i pomidorów. Za kilka miesięcy jarzyny z inspektorów ukąszą się w sklepach.

Ważnie to tylko. Klątki sechodowe od miesięcy nie były my-

Ważnie to tylko. Klątki sechodowe od miesięcy nie były my-

Ważnie to tylko. Klątki sechodowe od miesięcy nie były my-

Ważnie to tylko. Klątki sechodowe od miesięcy nie były my-

Ważnie to tylko. Klątki sechodowe od miesięcy nie były my-

Ważnie to tylko. Klątki sechodowe od miesięcy nie były my-

Ważnie to tylko. Klątki sechodowe od miesięcy nie były my-

Ważnie to tylko. Klątki sechodowe od miesięcy nie były my-

Ważnie to tylko. Klątki sechodowe od miesięcy nie były my-

Ważnie to tylko. Klątki sechodowe od miesięcy nie były my-

Ważnie to tylko. Klątki sechodowe od miesięcy nie były my-

Ważnie to tylko. Klątki sechodowe od miesięcy nie były my-

Ważnie to tylko. Klątki sechodowe od miesięcy nie były my-

Ważnie to tylko. Klątki sechodowe od miesięcy nie były my-

Ważnie to tylko. Klątki sechodowe od miesięcy nie były my-

Ważnie to tylko. Klątki sechodowe od miesięcy nie były my-

Ważnie to tylko. Klątki sechodowe od miesięcy nie były my-

Ważnie to tylko. Klątki sechodowe od miesięcy nie były my-

Ważnie to tylko. Klątki sechodowe od miesięcy nie były my-

Ważnie to tylko. Klątki sechodowe od miesięcy nie były my-

W lecie nie zabraknie jarzyn

Często mówimy, że w tym roku wiosna spóźniła się. Rzeczywiście, dużo jeszcze ranożu leży w parkach, na polach, a nawet na mniej uczęszczanych ulicach w mieście. W nocy mroźna sięga nawet minus 10 stopni.

Nie zraża to jednak pracowników Zarządu Zieleni Miejskiej. Do przygotowania inspektorów wysyła się już tam maleńkie, rosące dotychczas w ciepłarni, roślinki kapusty, kalafiorów, kalarepy i pomidorów. Za kilka miesięcy jarzyny z inspektorów ukąszą się w sklepach.

Ważnie to tylko. Klątki sechodowe od miesięcy nie były my-

Ważnie to tylko. Klątki sechodowe od miesięcy nie były my-

Ważnie to tylko. Klątki sechodowe od miesięcy nie były my-

Ważnie to tylko. Klątki sechodowe od miesięcy nie były my-

Ważnie to tylko. Klątki sechodowe od miesięcy nie były my-

Ważnie to tylko. Klątki sechodowe od miesięcy nie były my-

Ważnie to tylko. Klątki sechodowe od miesięcy nie były my-

Ważnie to tylko. Klątki sechodowe od miesięcy nie były my-

Ważnie to tylko. Klątki sechodowe od miesięcy nie były my-

Ważnie to tylko. Klątki sechodowe od miesięcy nie były my-

Ważnie to tylko. Klątki sechodowe od miesięcy nie były my-

Ważnie to tylko. Klątki sechodowe od miesięcy nie były my-

Ważnie to tylko. Klątki sechodowe od miesięcy nie były my-

Ważnie to tylko. Klątki sechodowe od miesięcy nie były my-

Ważnie to tylko. Klątki sechodowe od miesięcy nie były my-

Ważnie to tylko. Klątki sechodowe od miesięcy nie były my-

Ważnie to tylko. Klątki sechodowe od miesięcy nie były my-

Ważnie to tylko. Klątki sechodowe od miesięcy nie były my-

Ważnie to tylko. Klątki sechodowe od miesięcy nie były my-

Ważnie to tylko. Klątki sechodowe od miesięcy nie były my-

Brudno wszędzie, ciemno wszędzie

Kłopoty mieszkańców bloku Nr 28

Dlaczego nie ma Komitetu Blokowego?

Cieszymy się, gdy w mieszkaniu dawnego ruder wznoszą się nowoczesne bloki, gdy z mialych, ciemnych i źleobek przeprowadzają się ludzie do jasnych, dużych pokoi. A bloków takich i dużych, jasnych pokoi z każdym rokiem jest w Białymstoku więcej. Nikną z śródmieścia drewniane chałupki, Białystok staje się miastem, nowoczesnym, pięknym.

Przy ul. Stalina, naprzeciwko bloku mieszkalnego, w zeszłym roku oddano do użytku olbrzymi blok mieszkalny. Blok ten oznaczony jest liczbą 28 i 28 A. Wejdemy na chwilę do bloku i zapytamy ludzi jak im się mieszka. Najczęściej odpowiedź pada — bardzo dobrze, tylko że...

Właśnie to tylko. Klątki sechodowe od miesięcy nie były my-

Ważnie to tylko. Klątki sechodowe od miesięcy nie były my-

Ważnie to tylko. Klątki sechodowe od miesięcy nie były my-

Ważnie to tylko. Klątki sechodowe od miesięcy nie były my-

Ważnie to tylko. Klątki sechodowe od miesięcy nie były my-

Ważnie to tylko. Klątki sechodowe od miesięcy nie były my-

Ważnie to tylko. Klątki sechodowe od miesięcy nie były my-

Ważnie to tylko. Klątki sechodowe od miesięcy nie były my-

Ważnie to tylko. Klątki sechodowe od miesięcy nie były my-

Ważnie to tylko. Klątki sechodowe od miesięcy nie były my-

Ważnie to tylko. Klątki sechodowe od miesięcy nie były my-

Ważnie to tylko. Klątki sechodowe od miesięcy nie były my-

Ważnie to tylko. Klątki sechodowe od miesięcy nie były my-

Ważnie to tylko. Klątki sechodowe od miesięcy nie były my-

Ważnie to tylko. Klątki sechodowe od miesięcy nie były my-

Ważnie to tylko. Klątki sechodowe od miesięcy nie były my-

Ważnie to tylko. Klątki sechodowe od miesięcy nie były my-

Ważnie to tylko. Klątki sechodowe od miesięcy nie były my-

Ważnie to tylko. Klątki sechodowe od miesięcy nie były my-

Co nowego w kolportażu?

5 kwietnia Ciekawa impreza z udziałem CARMEN MORENO

Zapowiadany od miesiąca przyjazd do Białostoku „Błękitnego jazu” wchodzi wreszcie w fazę realizacji. Staraniem Wojewódzkiego Domu Kultury przybywa już w dniu 5 kwietnia najpopularniejsza polska piosenkarka jazzowa Carmen Moreno, piosenkarka francuska Rene Geneau — „specjalista” bulwarowej piosenki paryskiej oraz orkiestra jazzowa Jana Walaska, w skład której wchodzi najlepszy solista Państwowego Zespołu Jazzowego „Błękitny Jazz”.

Bilety na tę imprezę rozprowadza sekretariat Wojewódzkiego Domu Kultury ul. Kilińskiego 8 tel. 23-24. Zakłady pracy będą miały pierwszeństwo w kupnie biletów na listy zbiorowe.

Jeśli chodzi o całe województwo, a szczególnie mia-

Jeśli chodzi o całe województwo, a szczególnie mia-

Jeśli chodzi o całe województwo, a szczególnie mia-

Jeśli chodzi o całe województwo, a szczególnie mia-

Jeśli chodzi o całe województwo, a szczególnie mia-

Jeśli chodzi o całe województwo, a szczególnie mia-

Jeśli chodzi o całe województwo, a szczególnie mia-

Jeśli chodzi o całe województwo, a szczególnie mia-

Jeśli chodzi o całe województwo, a szczególnie mia-

Jeśli chodzi o całe województwo, a szczególnie mia-

Julian Leszczyński (Leński)

BARYKADA

Autorem niniejszego opowiadania o walce górnośląskiej klasy robotniczej w latach 1919—1920 — jest jeden z czołowych działaczy KPP — Julian Leszczyński (Leński). Opowiadanie to ukazało się na łamach wydawanego w Wiedniu tygodnika polskiej emigracji komunistycznej pisma „Swit” w numerze 3/4 z 23 stycznia 1921 r.

Od samego rana grupy robotników gromadziły się na głównej ulicy miasta.

Gruchnęła bowiem wiadomość, że oddział milicji, gwardia robotniczą zwany, ma być rozbrojony.

Oddział ten, składający się z samych niemal robotników, był chluba proletariatu górniczego. Wszyscy patrzyli nań jak na związek gwardii robotniczej, która nie dziś to jutro sztandar czerwony podniesie do góry i da bój ostatni kapitałowi.

Jakoż istotnie zanosilo się na rewolucję. Fabryki i kopalnie stały. Nastrój walki potęgował się z każdą godziną. W powietrzu pachniało prochem.

Ale i wróg nie spał. Zgraja żandarmów urzędowała po nocach rewizje i obławy. Tu i ówdzie dochodziło do krwawych starć między milicją a żandarmerią.

Były to jednak drobne utarczki przed bitwą, która zbliżała się coraz bardziej.

Aż wreszcie nastąpił wybuch...

Tłumy robotników w szarych kurtkach i bluzach wyległy na ulicę. Uzbrojeni milicjanci starali się ująć ten potok w karby pewnej organizacji i skierować dokąd trzeba. Z karabinami na plecach obchodzili oni tłum i doradzali stawać w szeregu, aby nie pozwolić żandarmom wderzeć się do środka.

— Do szeregów, towarzysze — brzmiała komenda.

A gdy już przednie rzędy utworzyły zwartą awangardę, z powodzi głów wyłonił się nagle sztandar czerwony. Fala ludzka zakolysała się, jak łan pod wiatru tchnieniem. Tysiące oczu wzniosły się naraz ku sztandarowi, stalowym zamigotały blaskiem. Parę osób drżącymi głosami zaintonowało pieśń, która została podchwyciona przez najbliższe stojących, wędrowała coraz dalej, aż wreszcie z tysięcy pierśi huknęła, jak grzmot, pod niebiosami:

Na barykadę ludu roboczy,
Czerwony sztandar do góry
wzniesi!
Śmiało do boju wytych swe
ramię,
Bo na cię czeka zwycięstwa
cześć.

Młoty w dłoń...

Na zakręcie ulicy stał szwadron ułanów w pogotowiu bojowym. Zwrocony twarzą do żołnierzy dowódca tłumaczył, jak trzeba działać wobec „hołoty”. W głosie jego dzwijała nienawiść i pogarda:

— Żołnierze — mówił on głosem urwanym — Polska musi być silna. Kto osłabia jej moc, ten nasz wróg i z tym, jak z wrogiem postępować należy. Tam oto zebrał się tłum pod komendą bolszewików, którzy za pieniądzą moskiewskie postanowili wtrącić kraj w otchłań wojny domowej. Na czele robotników stoi milicja, która zaprzedała się Żydom. Tłum trzeba rozpedzić, a milicję rozbroić.

— Żołnierze! — Nim ruszycie do ataku, muszę wam przeczytać rozkaz komendy wojskowej. Brzmi on krótko i węzłowato:

— Mierzyć w tłum. Strzelać prosto. Zabijać prowodyrów!

— Zakarbuście sobie te słowa dobrze w pamięci.

— Niech żyje Polska!

— Niech żyje! — powtórzili ułani trzykrotnie według regulaminu wojskowego.

A tymczasem pochód ruszył naprzód. Coraz donośniej rozbrzmiewała pieśń Barykad i Czerwonego. Purpura sztandarów mieniła się w blasku słońca.

— Rozkaz prawdziwy.

Lecz na zakręcie ulicy czołowe szeregi spotkały się oko w oko ze szwadronem ułanów, który tworzył barierę zagradzającą drogę pochodu.

Na jeden moment chorągwie stanęły, a za nimi, jakby iskra elektryczna poszła



NA ZDJĘCIU: Julian Leszczyński — Leński.

skroś tysiące ciał, łamać i chwiać się poczęły dalsze zastępy manifestantów. Szybko jednak nastąpiła widać decyzja w głowach przodowników, skoro tłum ruszył dalej w poprzednim porządku.

Oficer ułanów dał znak ręką przodownikom, aby zatrzymali pochód i zaprzestali śpiewu, który też stopniowo, jakby według rozkazu przekazywanego z ust do ust, milknął w coraz dalszych zastępach, aż wreszcie zapanowała cisza, skłóconą szmerem pytań, przechodzących w pomruk złośliwych.

— Na mocy rozporządzenia władz pochód winien być natychmiast rozwiązany — wołał tubalnie oficer. — Stan wyjątkowy zabrania wszelkich zgromadzeń pod gołym niebem. Proponuję rozejść się natychmiast.

Ale tłum żywiłowo parł naprzód. Dalsze zastępy nalegały całym ciężarem. Grupa przodowników, wzięwszy

Słowa Kieckajły: „Kłusownicy, złodzieje” przypomnieli mi charakterystyczną scenę z pociągu, którym jechałem do Białowieży.

Za oknami szaro-niebieskiego wagonu motorowego zapadał zimowy zmierzch. Większość pasażerów trudniła się wypatrywaniem oczu na załuszczone karty. Takich czteroosobowych grupiek karciarzy w wagonie można było naliczyć wiele.

Ale tuż obok drzwi w karty nie grano. Średniego wzrostu i średniego wieku mężczyzna perorował podniesionym głosem:

— Ja się już niczego nie boję. Raz skazał mnie na pięć lat. Odsiedziałem. Wcześniej wypuścił. Znam wszystko. Nie mi nie zrobia.

A po chwili dodał zwracając się do leśnika w zielonym mundurze.

— A ty kółka, co? Myślisz, że nie znajdzie ciebie. Nie laż po puszczy. Muszka była już na twoim czole. I jeszcze odgrząsz się?

Perorujący nie był pijany. Trochę wylewny i szczerzy po jednej lub dwu stopkach czystej. Zaczął opowiadać głośnie, na cały przedział.

— Powinęła się noga. Nie szczęście. Myślałem, że dzik. Zasadziłem się z Misiukiem, we dwóch. On nie dał sygnału. Strzeżem. Misiuk nogę postradał. A ja do więzienia. Odsiedziałem, zwolnił przed terminem. Teraz jeszcze sprawa za kłusownictwo, a tania była za broń. Misiuk bez nogi. Wypadek. A ty kółka uważaj. Teraz w nogę nie będę strzelał. Wyżej.

Nikt z podróżnych nie reagował na te groźby. Spró-

sić za ręce, utworzyła łańcuch pierśi zastępujących pochód. Z tłumy poczęły rozbrzmiewać wołania pod adresem żołnierzy:

— Bracia! Towarzysze! Nie strzelajcie do swoich. Niech żyje solidarność robotnicza!

Wówczas oficer odwrócił się na koniu w stronę żołnierzy i znów dał jakiś znak ręką.

Rozległ się przeciągły głos trąbki żołnierskiej, po czym wśród śmiertelnej ciszy zahuczała komenda.

— Bacność! Gotuj broń! Zaszczękaj nagle karabiny. Suchy trzask otwieranych zamków rozdarł ciszę, a po nim nastąpił lakoniczny rozkaz:

— Pal!

...Dym, ogień i huk salwy karabinowej... Przeraził krzyk ugodzonych kulami, głuchy jęk ciężko rannych, a wreszcie hałaśliwy pogwar mrowia ludzkiego, które cofało się poczęło na całej linii.

— Stać — krzyczyli prowodyrzy.

— Spokój — wołali milicjanci, starając się wszelkimi siłami utrzymać porządek.

Pod wpływem tych okrzyków tłum poczęł się uspokajać i zapanował nad sobą. Nim jednak niektórzy zdążyli nacylić się nad rannymi, zadudniły po bruku kopyta i w piekielnej szarży żołnierze wdarli się w sam środek tłum, rąbiąc szabłami na wszystkie strony.

Zwałił się z nóg chorąży, ale chwycący się sztandar pochwycyli inne, niemiłej krzepkie dłonie. Grupy demonstrantów poczęły zapełniać chodniki, chować się do bram, stojących na szczęście otworem.

Wtem szwadron, wyrwany naprzód z kopyta, zatrzymał się jak wryty. Przed oczyma żołnierzy wyrosła nagle, jak spod ziemi, barykada, za którą stanął oddział kilkudziesięciu milicjantów i uzbrojonych w brauningi robotników. Barykada odgraczyła rozjuszonych żołdaków od tłumy, znajdującego się poza skrajem ulicy. Wzniosły ją na przęde setki i tysiące rąk robotczych, wyrwociwszy dwa konne tramwaje i kilka żydowskich wehikułów. Cała ta operacja odbyła się z błyskawiczną wprost szybkością.

Zaledwie kłęby dymu unoszące się poczęły do góry, zahuczała druga salwa, a po niej trzecia i czwarta...

Robota nad wzmocnieniem barykady trwała w dalszym ciągu, ale już pod osłoną wysuniętych karabinów. Na wierzchołku tramwajowym dumnie powiewał czerwony znak rewolucji.

— Milicjanci — zawołał oficer. — Radzę wam złożyć broń i rozejść się natychmiast.

— Nigdy — zabrzmiała odpowiedź.

— Radzimy wam, żołnierze, zaprzestać bratobójczej rzezi. Nie bądźcie katami ludu roboczego — mówił począł ktoś w czarnym kapeluszu i w szarej bluzie, z jasnymi jak błękit nieba oczyma, ze szczytów barykady.

— Domagamy się chleba i wolności. Nie damy rozbroić naszej gwardii, która tu utrzymuje ład i nie pozwala fabrykantom i żandarmom traktować nas jak psów.

— Żołnierze! Nazywają was obrońcami wolności. Macie bagnety swoimi bronić wolnej Polski. Dlaczego więc tratujecie wolność naszą, pomagając jaśnie panom zakuwać nas z powrotem w kajdany.

— Niech żyje Polska Rad Robotniczo — Żołnierskich! Niech żyje rewo...

Ostatni wyraz został jakby wtłoczony kulą do gardła mówcy, który, pochwyciwszy się za pierś, runął nagle z barykady. Ugodził go celny strzał z brauninga oficerskiego. Pan porucznik chciał w ten sposób zagłuszyć słowa prawdy robotniczej, a jednocześnie dał żołnierzom przykład dalszego działania. Na twarzach ich bowiem poczęła się już zarysowywać niepewność i niechęć do całej awantury.

— Naprzód! — zakomendował porucznik, nie dając ani chwili do namysłu.

Konie ruszyły kłusem. Na kulbakach trzymali się, jak struny, żołnierze. Oczy świeciły im złośliwie.

Wtem plunęło naraz kilkadziesiąt karabinów. Paru żołnierzy zwałił się z koni. Zraniony rumak poniósł jakiegoś jeźdźcę w odwrotną stronę. Czapka spadła z głowy oficera.

Zaledwie kłęby dymu unoszące się poczęły do góry, zahuczała druga salwa, a po niej trzecia i czwarta...

Oddział ułanów odstepował w nieładzie...

— ale komenda wojskowa nie dała za wygrane.

Nadeszły posiłki spośród żandarmów i legionistów. Przez cały dzień trwała walka. Dopiero pod wieczór oddział milicji, unosząc rannych, cofał się ku przedmieściom.

A na ulicy leżały nie sprzątnięte trupy. Tu i tam rozbrzmiewał głuchy jęk rannych, o których zapomniano w pośpiechu. Ulica jakby zamarała w grozie. Jeny oddzielne postacie przechodniów majaczyły na chodnikach, rozplywając się w zmroku nadciągającej zorzy.

Tuż za barykadą w świetle norażnej latarni widniał żołnierz, pochylony nad rannym robotnikiem. Usiłował go podnieść z ziemi, za każdym jednak poruszeniem krew buchała z ust robotnika. Żołnierz był kontuzjowany w głowę.

— Michaś — szeptał serdecznie. Widziałem cię, jakżeś stał na barykadzie ze sztandarem w dłoni. Słyszałem twoją mowę. Każde słowo dęgało mnie w serce, jak nóż. Aleś gęby nie mógł otworzyć. Widzisz — rozkaz i wszyscy milczeli. Widziałem, jak ten drań wyciągnął brauning z za pasa. Chciałem go schwycić za rękę, ale ordynans, który mi się przysładał z boku, odsadził mnie od tego łajdaka.

Huknął strzał, za nim splunęły wasze karabiny, a zza płotu posypały się na nas kamienie. Zachwiałem się na koniu, coś mnie zamroczyło i dalej nic już nie pamiętam.

— Michaś, bracie rodzony. Daruj mi, jam strzelał do góry. Za moim przykładem poszło paru innych wiarusów. Przysięgam na rany Chrystusa, że nie zapomnę krzywdy twojej. Popamiętaj mnie jeszcze psie krwie...

Zraniony w pierś podniósł głowę do góry i wyciągnąłszy dłoń do żołnierza, wyszeptał:

— Nie mnie, jeno sprawie winieniście spłacić dług... Nie bądź nigdy katem swego brata. Pamiętaj...

Tu mu się głos załamał. Krew znowu rzuciła się ustami. Ostatnim wysiłkiem woli zawołał:

— Niech żyje rewolucja!

SPORT ★ SPORT

Wspaniała imprezę kolarską przygotowuje Start w Łomży

Wartościowy i bardzo atrakcyjny wysięg kolarski zapowiada sekcja kolarska koła ZS Start w Łomży. Dla uczczenia święta klasy robotniczej — 1 Maja i IX Wysięgu Pokoju sekcja ta organizuje w dniach 29. IV — 1. V. br. trzyetapowy wysięg kolarski „Dookoła Powiatu Łomżyńskiego”.

W wysięgu oprócz czołowych drużyn białostockich udział weźmie prawdopodobnie aż 10 drużyn ZS Start, reprezentujących takie okręgi jak: Warszawa, Olsztyn, Łódź, Rzeszów, Kraków, Koszalin, Poznań, Kielce, Opole i Zielona Góra. Udział swój już zgłosiły drużyny Startu Warszawskiego, Olsztyńskiego, Rzeszowskiego i Koszalińskiego oraz 4 zespoły gospodarzy.

Trasa wysięgu podzielona została na trzy etapy: I etap Łomża — Łomża przez Ostrow Mazowiecki i Zambrow — 106 km, II etap Łomża — Łomża przez Rutki, Meżenin, Zambrow — 86 km, III etap Łomża — Łomża przez Kolin, Szczuczyn, Stawiski — 100 km. Łączna długość wysięgu wynosi 292 km.

Prawo startu w wysięgu mają zawodnicy klasy I, II i III, a spoza województwa białostockiego klasy II i III. W każdej drużynie może startować 5 osób.

W związku z organizacją wysięgu powołany został komitet organizacyjny oraz poszczególne komisje jak: techniczno-sportowa, gospodarczo-finansowa, nagród i propagandy i porządkowa.

Zwycięskiej drużynie zostanie wręczony Puchar Przechodni PSS, a indywidualnie czekają na zawodników cenne nagrody, fundowane przez poszczególne instytucje i zakłady pracy. Sekcja kolarska ZS Start w Łomży za pośrednictwem „Gazety” apeluje do instytucji i zakładów pracy o ufundowanie cennych upominków dla przyszłych zwycięzców szos łomżyńskich, a jednocześnie składa podziękowanie kierownictwu PSS w Łomży za ufundowanie Pucharu Przechodniego.

ZS Start w Łomży wywya wszystkie sekcje kół i zrzeszeń sportowych Białostocki oraz województwa do zgłaszania drużyn w tym atrakcyjnym wysięgu. Termin zgłoszeń upływa z dniem 5 kwietnia br. (ko)

Rugbiści CSR i Rumunii w Polsce

Już niedługo, bo na początku maja publiczność nasza będzie miała okazję do oglądania rugby w wydaniu międzynarodowym.

Sekcja rugby GKFF i organizatorzy IX Wysięgu W-B-P postanowili bowiem w okresie Wysięgu Pokoju zaprosić do Polski dwa czołowe zespoły rugby z Rumunii i Czechosłowacji, aby rozegrały między sobą kilka spotkań pokazowych.

Po tym stwierdzeniu nastąpił wykład o tym, skąd można wziąć ludzi do tej służby. Wagner jest zdania, że właśnie spośród obecnych kłusowników, ale...

— Widzi pan — mówił — kłusownik kłusownikowi nie równy. Są kłusownicy z zasadami. Taki nie poluje w okresach zakazanych, nie zabije nigdy matki od młodych, nie męczy zwierzy. Ci mogliby z powodzeniem pracować jako strażnicy. Stworzeni są do takiej pracy. Tepiliby bezbłędnie kłusowników — złodziei, kłusowników polujących z psami i dzidami, tepiliby zaraz puszczy — wnykarzy.

Mówiąc o wnykarzach Wagner plonął oburzeniem. — Zeby choć raz przewodniczący kolegium orzekającego zobaczył na własne oczy jak zwierzy na męczy się we wyniku, jak kona — to kary na wnykarzy nie ograniczyłoby się do 1.500 złotych grzywny. Na pewno nie.

Były próby stworzenia drużyn strażników łowiecstwa, ale próby te spały na panewce. Według projektów Ministerstwa Leśnictwa przewidziano pensje dla strażnika łowiecstwa w wysokości 150 zł miesięcznie plus premia od ilości wykrytych kłusowników. Plan zawiódł, bo nikt nie chce z narażeniem życia za 150 zł miesięcznie tropić złodziei leśnych.

Złodzieje. Problem palący do rozwiązania. O ile wspanialsza i piękniejsza byłaby puszcza, o ile lepiej rozwijały się zwierzęta, gdyby nie złodzieje Szpakowicze i inni. Butni. Niebezpieczni!

A. BORKOWSKI

Zapiski białowieskie (2)

Butni, śmiali i niebezpieczni

bowalem więc ja stanąć w obronie gajowego.

— Przy dobrych chęciach pana wypowiedzi można byłoby ująć pod któryś z paragrafów kodeksu karnego.

— Ja się nie boję. Wzięnie mi znane. Już siedziałem. Nie boję się — wykrzykiwał. — Dla mnie, Leona Szpakowicza, nie nie straszne.

W ciepłym, przytulnym pokoiku Domku Myśliwskiego gościłem nadzwyczaj sympatycznego weterana polskich leśników ob. Edmunda Wagnera. Ten sympatyczny starszek, obecnie kierownik Muzeum Białowieskiego, dziesiątki lat przepracował w puszczy i ma niewyczerpany repertuar fantastycznych zdarzeń myśliwskich, przygód, anegdot. Nie trzeba chyba dodawać, że słuchałem go z zainteresowaniem.

— A teraz, panie redaktorze, opowiem panu o honorowym kłusowniku. — Wagner wygodnie rozsiadł się w krześle, skrecił papierosa, przypalił. — To było chyba w 1904 roku. Jeszcze za cara. Miałem tu jednego króla kłusowników. Nazywał się Rusko, pochodził z Podolan. Wyobraź pan sobie, że ten kłusownik nie polował na nie inne, tylko na żubry. Zabije żubra, głowę odetnie i już ma za same rogi 150 rubli. Dobry zarobek. W puszczy nie mogłem go wyszpedzić. Idę więc do niego do domu i mówię: — Rusko, wiem, że ty żubry bliżej. Zawrzyjmy umowę: kto kogo pierwszy w puszczy spotka — wygarnie w łeb z dubietówki, Zgoda?

Chłop szeroko przeżegnał się.

— Paniczu. Toż ja nie raz mogłem panica ugodzić z pukawki, gdy panicz kolaska przez puszcę jechał, a ja stał za sosną. Mógł. Ale nie ugodził. A że panicz taki honorowy — to i ja honorowy. Nie będę więcej u pana żubrow strzelać.

— I co, nie strzelał? — zapytałem.

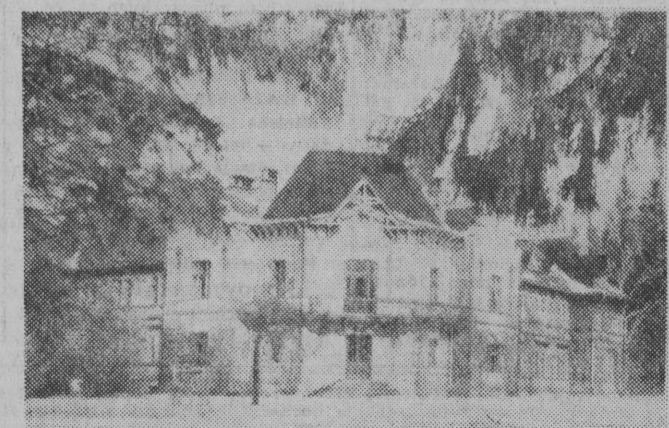
— U mnie nie. Wybił natomiast wszystkie żubry w oddziale sasiada, u mego kolegi. To był honorowy kłusownik.

Rozmowa przeszła teraz tylko na temat kłusownictwa. Zapytałem, czy i nadal jest to aktualny problem.

— Ba, aktualny? — Wagner obruszył się. — Przecież nie dalej jak w zeszłym roku kłusownicy Ochrymiuk i Niedźwiedź zabilili w puszczy leśniczego Buszkę z Narzewki. A u nas? Ciągłe polują.

Na wesela w Budach, Masiewie, jakie mięso służy za zagrychę? — jęta, sarna, kozioł, dzik. Aktualny problem? Palący, nagła. Strzały słycały w puszczy, ale kto pójdzie zbadać — ja? pan?

Okazuje się, że jednak i ten problem można rozwiązać. Edmund Wagner przedstawił prosty plan. Polega on na powołaniu specjalnej służby, służby ochrony łowiecstwa. Na puszcę wysłano 8 takich strażników — specjalnie przeznaczonych do ochrony łowiecstwa — i jeden kierownik. Kłusownictwo byłoby bardzo prędko wypłenione, a i wilki nie panoszyłyby się.



Miły, uroczny i przytulny Domek Myśliwski (Rycerski) opatulony jeszcze śnieżną pierzyną.